

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnym do domu złotych 3,90.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldów, w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na piątek, 5-go lutego 1937 r.

Procesy moskiewskie

Car Iwan IV zwany dla swego ckrucieństwa Groźnym, panujący w Rosji w 16 wieku, utrzymywał przy sobie liczną watahę tak zw. opryczników. Oprycznicy ci, a właściwie urzędowi kaci carscy, przy siodłach swych mieli zawsze przytroczone zasuszone łby psie i miotły. Łby psie miały oznaczać, iż oprycznicy są węchem tyrańskiego reżimu ckrutnego władcy, zaś miotły oznaką, że rolę opryczników było wymiatanie czy usuwanie z Rosji wszytkiego tego, co wola okrutnika Iwana nakazała. To też mordowali ci urzędowi kaci carscy bez pardonu i bez liku wszytkich tych, na których padł choć cień niezadowolenia czy niechęci potężnego tyrańca-cara.

Upłynęło kilka wieków i nad Rosją zawisła znówu krwawa tyrania, stokróć okrutniejsza i stokróć sroczą od tyranii krwawego okrutnika Iwana. Tyrania ta pod hasłami dyktatury proletariatu, wysunęła odrazu okrutną tyrańską dyktaturę Lenina, a po jego śmierci dyktatorską tyranie Stalina. Zamiast średniowiecznych opryczników, powstała czerezwyuczajka, przekształcona później na tak zw. GPU (Główny Urząd Polityczny). Na czele tych instytucji stawiano zawsze ludzi wyzutyh z wszelkich uczuć ludzkich, jak nap. Dzierżyńskiego.

W ubiegłą sobotę wykonany został właśnie w Moskwie wyrok na osobach 13-tu wybitnych działaczy bolszewickich, zajmujących w swoim czasie wysokie i odpowiedzialne stanowiska w Sowietach — stanowiska komisarzy czy ich zastępców (ministrów, wiceministrów). Czterej dalsi oskarżeni, również mocno zasłużeni dla Sowietów działacze, skazani zostali na kary długiego więzienia.

Zakończony rozstrzelaniem sobotnim proces tak zw. trockistów, czyli zwolenników Trockiego jest już drugim z kolei procesem konkurentów dyktatora Stalina. W pierwszym procesie skazano i rozstrzelano aż 17-tu wybitnych bolszewików, najbliższych ongiś współpracowników bożyszczka sowieckiego Lenina. W perspektywie zaś są już następne procesy przeciwników Stalina i oczywiście we wszytkich następnych, tak jak i w dwóch dotychczasowych procesach, wszytscy oskarżeni ulegną podobnemu losowi — zostaną rozstrzelani.

Gdy przypomimy sobie pierwszy proces 17-tu trockistów z Zimnowiem i Kamieniewem na czele, gdy przypomimy sobie jak ci twardzi i bezwzględni ludzie, z

rozkazu których w pierwszych latach po rewolucji bolszewickiej ginęło setki tysięcy i miliony ludzi, posadzanych o antybolszewizm, kajali się przed sądem, a raczej parodią sądu, jak skamiali o łaskę, jak się płaszczli przed potężną wolą Stalina, to człowiek Zachodu wobec tego staje zdumiony. Niepojęta wprost staje się dla człowieka ta głębia upodlenia, poniżenia charakteru i godności ludzkiej, do jakiej doprowadził system wychowawczy tyrańsko-dyktatorski.

Gdy jednego dyktatora-tyrańca — Lenina, nie stało w Rosji, wybijać się zaczął na czoło drugi dyktator. By zaś sobie oczyścić drogę do samowładztwa i usunąć przeszkadzających mu najbliższych współpracowników pierwszego dyktatora, najwyuczajniej reżyszeruje rzekome spiski, sądy i kolejno rozstrzela wszytkich tych, którzy śmia choć na jotę różnić się z nim w poglądach, na których padnie choć iskierka niezadowolenia władczego dyktatora.

Terorem, śmiercią, więzieniami no i katuszami znanymi tylko lachom czerezwyuczajek bolszewickich, wymusił ukajanie się oskarżonych i przyznanie do niepopelnionych uczynków, upodlił do ostateczności najbliższych ongiś Lenina i swoich współpracowników.

A naród, społeczeństwo? Przygląda się tym zbrodniom tyrańskiej dyktatury, drży przed wszechwładzą Stalina, wiedząc, że rozwielenoścnicne szpiegostwo, donosicielstwo i wszechwiedząca i wszedobylska policja polityczna wykryje, gdy to się spodoba Stalinowi, najtajniejsze myśli u każdego obywatela „raju sowieckiego“. To też ojciec obawia się żony i dzieci, żona męża, rodzeństwo jedno drugiego. Na tem właśnie opiera swe wszechwładztwo każda dyktatura.

Takich to obywateli wychowują zawsze systemy totalno-dyktatorskie obracające się zawsze koło jakichś centralnych figur-bożyszczek — führerów, duce, czy tylko generalnych sekretarzy partji rządzących jak np. Stalin. Systemy te wychowują nie obywateli, a niewolników, kariów spodlanych, którzy dla ratowania życia lub dla uzyskania kawałka chleba inaczej mówią niż myślą, inaczej działają niż mówią, płaszczą się zatracając poczucie godności ludzkiej, etyki i moralności.

To nam ukazują właśnie w całej swej potwornej postaci, procesy moskiewskie, te które były i te, które będą. GH.

wiedliwości może jednak zmienić tę granicę wwyż lub wdół.

Ustawa powyższa jest uzupełnieniem prawa o zagrodach dziecięcych.

Ciekawostki sejmowe

Bieżący tydzień zapowiada się w Sejmie i w Senacie bardzo pracowicie. Komisje budżetowe jednej i drugiej izby wznawiają swe prace w środę, dnia 3-go b. m. W Sejmie, oprócz komisji budżetowej, obradować będą jeszcze komisje: skarbowa, oświatowa, rolna, zdrowia publicznego, opieki społecznej i prawnicza.

Bezpośrednio po załatwieniu budżetu komisja przystąpi do obrad nad rządowym projektem ustawy o planie inwestycyjnym na rok 1937. Poza stroną rzeczową samego planu obrady te budzą w kołach politycznych duże zainteresowanie również i dlatego, bo — jak wiadomo — mogą się one stać terenem pewnych rozgrywek politycznych.

Obrady nad planem inwestycyjnym oczekiwane są z dużym zaciekawieniem i z tego powodu, że kto wie, czy obok oświadczeń zapowiadających wielki wysiłek inwestycyjny, a więc wysiłek zmierzający do wzmożenia obronności państwa i ożywienia życia gospodarczego, nie znajdą się również oświadczenia w sprawie organizacji nowego, prorządowego, obozu politycznego.

Masowe aresztowania w Rosji Sowieckiej

Na terenie całej Rosji Sowieckiej przeprowadza się obecnie olbrzymie aresztowania. Jest to wynikiem, jeśli chodzi o aresztowania na terenie wsi — zaburzeń chłopskich jakie miały miejsce wskutek braku chleba w kolechozach. Specjalnie wielkie zamieszki zanotowano na Ukrainie i w terenach nad Wolgą.

W nocy z 30 na 31 stycznia organy GPU (policji politycznej) przeprowadziły znaczne aresztowania robotników we wszytkich ośrodkach fabrycznych Rosji sow. Jest to pierwszy krok szeroko zakrojonej akcji zmierzającej do zduszenia niezadowolenia wśród proletariatu miejskiego.

Nowe ograniczenia w obrocie ziemią w Niemczech

W „Dzienniku Ustaw“ Rzeszy niemieckiej ogłoszona została nowa ustawa o obrocie ziemią. Ustawa ta stwierdza, że obrót obiektami rolnymi i leśnymi nie jest wyłączenie rzeczą sprzedawcy i nabywcy, lecz dotyczy interesów wspólnoty narodowej.

Wszelkie transakcje przeprowadzane między sprzedawcami i nabywcami wymagać będą zezwolenia właściwych władz. Dotyczy

to również i wszytkich instytucji. Przeniesienia własności gruntu pomiędzy krewnymi podlegają również w większości wypadków ograniczeniom tej ustawy. Odmowa zezwolenia nastąpić może m. in. z powodów natury państwowo-politycznej. System obowiązujących zezwoleń rozciąga się w zasadzie na transakcje, dotyczące co najmniej 2 ha gruntu. W wyjątkowych wypadkach minister spra-

Na frontach hiszpańskich spokój

Na frontach wojny domowej w Hiszpanii nie zanotowano w dniach ostatnich żadnych działań wojennych.

Wielka pożyczka angielska dla Francji

W Paryżu została podpisana umowa między finansistami angielskimi i rządem francuskim o udzielenie wielkiej pożyczki dla francuskich kolei państwowych. Suma pożyczki wynosi 50 milionów funtów szterlingów (około 1 miliarda 300 mil. zł.).

Mróz zelzał

Po kilkunastodniowych silnych mrozach, dochodzących jak na Wileńszczyźnie do 34 stopni, na terenie całego kraju mróz zelzał, a w niektórych okolicach nastąpiła nawet odwilż. Przecienna temperatura wynosi — 8 stopni.

Według meteorologicznych danych na Polskę splywa obecnie fala powietrza która ma spowodować dalsze ocieplenie.

Co ich łączy...

Jak w życiu zwykłym, codziennym tak i w polityce są różni ludzie. Są tacy co się nazywają przyjaciółmi (od niektórych uchowaj Boże) i są obojętni i są wrogowie. Każdy ruch polityczny, każde stronnictwo, czy partia ma wrogów i przyjaciół — ma też ludzi, dla których jest zupełnie obojętnym jej rozwój i życie.

Mają więc i chłopci ludzie, którzy różnie patrzą na rozwój ich Stronnictwa Ludowego, mają dużo przyjaciół — ale mają i wrogów. Ci ostatni zwłaszcza są bardzo ciekawi. Ubrani w toge obojętności dla innych, głupio zaufani we własne siły i siłę swej nacjonalistycznej ideologii, z grubą pałką w ręku dla bicia już nie tylko żydów ale wszystkich co im przeszkadzają zaczynają po pańsku, z góry, z protektorską powagą atakować chłopów i ich przyjaciół.

Szydło z worka wyszło teraz — po Kongresie Stronnictwa Ludowego. Przedtem to bowiem, rozdierano szaty nad upadkiem etyki w Stron., nad zaprzęciem się żydo-komunie (ich własny termin), nad bolszewizmem i frontem ludowym Stronnictwa. W pałano chłopom poniekądym najohydniejsze oszczerstwa o masonach, bezbożnictwie, komunie i innych rzeczach i czekano niecierpliwie... aż Kongres to potwierdzi. Toż byłoby dla nich zadość!

Nie stało się tak, na nie więc zdala się robota przygotowana. Obojętnie nie można było również przejść do porządku nad Kongresem, Ironią i kalamnią dużo się również w tej chwili zyska — więc zastosowano inne chwyt. Typowo hitlerowskie (a la noc czerwca). Zaczęto dobierać się do przyjaciół Stronnictwa Ludowego. Na pierwszy ogień poszedł urojonny przez nich „front Marges“, i tygodnik „Odnova“ niby (według ich mniemania) organ tego frontu. Ponieważ ten tygodnik życzył ludowcom i Kongresowi wszystkiego najlepszego, więc „Kurier Poznański“ z zacietymi pięściami, przez zęby cedził:

Tygodnik „Odnova“ organ sfer. t. zw. „frontu Morges“, zamieścił na naczelnym miejscu — jak już wspominaliśmy krótko — artykuł pt. „Witajmy Kongres Ludowy“ i użył w tym artykule zwrotu: „Kongres chłopów, którzy stanowią przynajmniej większość całego narodu“.

To prawda, że w Polsce chłopci stanowią większość. Ale czy naprawdę ci, którzy urządzili w niedzielę Kongres, są przynajmniej większością narodu?

Tu ich łączy. Że narodowcy mają podobne życzenia, aby wieś poszła na ich dyktatorskie zapędy i posłusznie zgłębia karki dla lepszego bicia czy poganiania — to jasne. Że narodowcy nie mogą być zadowoleni z rozrostu „klasowego“ ruchu ludowego (żądza „klasa“ 70 proc. całego narodu) i niknięcia ich w terenie wiejskim, też jest zrozumiałe. Ale ppoż aż rzuca się na ludzi życzliwych ludowcom. Czy im to zaszkodzi. Mamy wrażenie, że nie. Najwyżej rozweseli.

Bo żeby dobrze uzmysłowić sobie czego chcą nasi „hitlerowcy“ przeczytajmy dalej:

„Artykuł „Odnowy“ kończy się życzeniami dla „przedstawicieli trzech czwartych narodu“. Z tych słów wynika, że zdaniem „Odnowy“ Stronnictwo Ludowe reprezentuje nie tylko wszystkich, 100 procent chłopów, ale także część ludności miejskiej. To już o wiele za dużo“.

Nie potrzebują się panowie z „Kuriera“ tak znów mocno bać ludowców. „Burżuazji“ kupieckiej, czy urzędniczej miejskiej, ani „proletariatu“ i biedoty miejskiej Stronnictwo Ludowe nie chce. Nam starczy chłopów i ludzi wsi. A tych naprawdę jest trzy czwarte narodu.

Kłuje panów z „Kuriera“ również zapewne i to, że prasa młodanarodo-

wa, oenerowska życzliwie odniosła się do Kongresu i ludowców. Starzy endecy nie mogą tego zrozumieć. Ich totalne zapędy są przecież przez nich hamowane. I jak mogą tak gasnąć. Niezawsze to się udaje — ale czasami tak. Robią to grzecznie, salonowo, po wersalsku. Zresztą potomkowie carskiej szlachty umieją te rzeczy robić. Jeżeli więc my czasami niegrzecznie po chłopsku pażem z „Kuriera“ coś mówimy to muszą to przyjąć, bo ich manier, walki z flanki i atakowania

sprzymierzeńców nie chcemy przyjąć i nie przyjmujemy.

Nie potrzebnie też martwią się niektórzy o ideologię Stronnictwa i o rozbieżności w nim. Codziennie przecież nie można krzyżeć o swym programie i po endecku go wychwalać. My tego robić nie potrzebujemy. Nam wystarczy, że masy ludowe idą pod wspólnym zielonym sztandarem i nie przejmują się doktrynerstwem „Kuriera Wileńskiego“ czy mentorstwem „Kuriera Poznańskiego.“ Swor

O listonoszów dla wsi

Sprawa doręczania przesyłek pocztowych na wsi na terenach b. Kongresówki i w Małopolsce jest wielką bolączką z którą należy jaknajprędzej skończyć. O sposobie doręczania przesyłek pocztowych obywatelom zamieszkałym na wsi, pisaliśmy i piszemy wciąż jeszcze, wykazując, że ten stan rzeczy praktykowany jeszcze tylko w dzikich krajach, nie jest możliwy do utrzymania, i że najwyższy czas, by na terenie całej Polski wprowadzić system doręczania poczty przez listonoszów.

W tej sprawie złożył pewne oświadczenie minister poczty i telegrafów Kaliński w czasie dyskusji nad budżetem min. poczty i telegrafów w komisji budżetowej sejmiku. Minister Kaliński oświadczył mianowicie, że zaprowadzenie listonoszów wiejskich jest wydatkiem, który się opłaca.

Na poparcie tego przytoczył taki fakt: 1-go sierpnia 1936 wprowadzono listonoszy wiejskich w pewnych urzędach na Śląsku, gdzie ich przedtem nie było. Po upływie półrocza okazało się, że wydatek na listonoszy pokryty został całkowicie zwiększeniem się dochodów w jednej trzeciej urzędów, w drugiej trzeciej dochody wzrosły o 75 proc., a w trzeciej o 50 proc. sumy, potrzebnej na opłacenie listonosza. — Co zaś jest bardzo ważne, w okręgach tych wzrosło o 100 procent czytelnictwo i zapotrzebowanie na znaczki pocztowe.

Wprowadzenie listonoszów na wsiach całej Rzeczypospolitej, to obecnie tylko — sprawa funduszy. Ministerstwo będzie się starało wprowadzić ich jak najrychlej i wszędzie.

Jeszcze o przemówieniu Hitlera

W poprzednim numerze podaliśmy sprawozdanie z sobotnich uroczystości obchodowych z okazji czwartej rocznicy objęcia władzy przez hitlerowców. W dniu tym odbyło się i posiedzenie Reichstagu (sejmiku) na którym wygłosi przemówienie kanclerz Hitler. W przemówieniu swym kanclerz Hitler oświadczył iż niemiecki dotychczasowy statut prawny niemieckich kolei państwowych i Bank Rzeszy i w ten sposób zlikwiduje ostatnie postanowienia traktatu wersalskiego, które uzależniały Niemcy, od innych państw.

Dlatego zmiana statutu kolei niemieckich i Banku Rzeszy jest zerwaniem ostatnich postanowień traktatu wersalskiego wiążących Niemcy, trzeba wiedzieć o tym że w myśl właśnie postanowień traktatu wersalskiego koleje na całym terenie Niemiec podlegały nie rządowi niemieckiemu, a specjalnemu międzynarodowemu komitetowi, zaś dyrektor Banku Rzeszy musiał być członkiem międzynarodowego banku wypłat za odszkodowania wojenne.

Zmieniając statut kolei niemieckich i Banku Rzeszy i podając te instytucje pod władzę rządu Rzeszy, Hitler zerwał ostatnie postanowienia traktatu wersalskiego.

Mówiąc w sprawie kolei Hitler oświadczył, że Niemcy nie domagały się nigdy kolonii dla względów wojskowych, lecz wyłącznie — gospodarczych Niemcy żądają kolonii również i dziś, w czasach ciężkiej walki o środki żywnościowe i surowce. Żądania kolonialne podnoszone więc będą stale, jako rzecz oczywista w Niemczech, które są gęsto zaludnionym krajem.

HITLER O BOLSZEWIZMIE

Ostro również wystąpił kanclerz Hitler przeciwko bolszewizmowi oświadczając że: „wszelkie dalsze wiązanie Niemiec układami z obecną Rosją bolszewicką byłoby dla nas bezwarunkowe. Byłoby bowiem rzeczą nie-

do pomyślenia, by Niemcy narodowo-socjalistyczne spełniły kiedykolwiek zobowiązanie pomocy w obronie bolszewizmu, lub też byśmy sami chcieli przyjmować pomoc od jakiegokolwiek państwa bolszewickiego“

„Dla nas bolszewizm jest zaraza, przeciwko której sami w Niemczech musielibyśmy się bronić, bolszewizm jest nauką rewolucji światowej t. j. zniszczenia świata, przeto Niemcy widzą w bolszewizmie niemożliwe do zniesienia niebezpieczeństwo w skali światowej, Niemcy usiłować będą wszelkimi środkami trzymać swój naród z dala od tego niebezpieczeństwa.“

Przechodząc do Ligi Narodów, kanclerz oświadczył, że nie wierzy tezie by Liga mogła w wypadku niebezpieczeństwa przyjść z skuteczną pomocą swym członkom.

W zakończeniu swego przemówienia kanclerz Hitler wskazał drogi, które według jego zdania mogłyby doprowadzić do uspokojenia świata. Drogi te to 1) stabilizacja ładu i spokoju wewnętrznego we wszystkich państwach 2) uznanie wzajemnych potrzeb życiowych narodów 3) przekształcenie Ligi narodów 4) pełne równouprawnienie narodów 5) traktowanie rozbrojenia nie tylko w stosunku do niektórych państw, ale w stosunku ogólnym 6) paraliżowanie nieodpowiedzialnych czynników, zatruwających atmosferę międzynarodową (bolszewizmu).

Przymus oddawania metali zarządzono w Niemczech

Władze niemieckie stwierdziły, że w rękach prywatnych znajduje się wielka ilość platyny, srebra, miedzi, ołowiu, niklu, cyny i cynku w formie surowca, półfabrykatów i łomu.

W związku z tym w ramach czteroletniego planu gospodarcze-

Zagranica o Kongresie ludowym

Polemika tocząca się na łamach prasy krajowej dookoła Kongresu Stronnictwa Ludowego i uchwał powziętych na tym Kongresie, nie ustaje. Kongresem i jego uchwałami interesowała się również bardzo mocno i prasa zagraniczna. I tak wiadomości o Kongresie zamieściły gazety francuskie, czechosłowackie, niemieckie, austriackie, jugosłowiańskie, rumuńskie, bułgarskie i inne. Pisma te podają fakt, iż chłopci polscy dążą do oparcia rządów na podstawie zorganizowanej demokracji. Spełnienie postulatów Stronnictwa Ludowego postawiłoby Polskę w rzędzie demokratycznych państw Europy, które przeciwstawiają się zarówno faszystom jak i bolszewizmowi.

Nadmieniamy, że w dniu w którym odbywał się Kongres Stronnictwa Ludowego minister spraw zagranicznych Anglii wygłosił mowę, w której oświadczył iż Anglia również stoi na gruncie demokracji i przeciwstawia się zarówno faszystom jak i komunizmowi. Przemówienie min. Edena podaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety.

Stalin kandyduje na prezydenta Rosji Sowieckiej

Wielką sensacją w czasie zakończenia procesu moskiewskiego przeciwko 17 trockistom, było ogłoszenie w dzienniku moskiewskim „Prawda“ do tej pory nieznanego i nigdy nie drukowanej notatki Lenina, pisanej w październiku r. 1922, a zaadresowanej do „Politbiura“ i kontrasygnowanej przez — Stalina.

W notatce tej Lenin oświadcza, że nie wolno dopuścić do tego, aby prezydentem Związku Sowieckiego był Rosjanin, Wielkorus; należy postarać się o wybór Ukrainca albo Gruzina.

Po rostrzelaniu po pierwszym i drugim procesie wszystkich byłych najbliższych współpracowników Lenina, z grupy najwybitniejszych działaczy bolszewickich zostali się sami tylko Stalini. Opublikowanie więc owej notatki Lenina z 1922 r. ma na celu wskazywanie, że prezydentem Rosji sowieckiej może być tylko Stalin, a nie kto inny. Stalin jak wiadomo bowiem nie jest Rosjaninem, jest on Gruzinem.

Ponad 70.000 Kar administracyjnych w jednym województwie

W okresie sprawozdawczym 1935-36 na terenie woj. warszawskiego wymierzono 74,266 kar administracyjnych. Pierwsze miejsce zajęły kary za wykroczenia „różne“ — 29,276, drogowe — 15,625, z prawa o wykroczeniach — 14,872, sanitarne — 6,318, alkoholowe — 4,113, przepisów o broni i amunicji — 2,253, z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — 1,809. W okresie 1935-36 wymierzono kar o 2,260 więcej, jak w okresie 1934-35. Kary wymierzone za wykroczenia drogowe wzrosły o 2,380. Spadły sanitarne oraz o broni i amunicji.

go, rząd niemiecki wydał zarządzenie, by w terminie do 15 lutego 1937 r. wszelkie zapasy wspomnianych wyżej kruszców będące w posiadaniu osób prywatnych, zostały zgłoszone odpowiedniemu urzędowi kontroli pod rygorem kary więziennej i pieniężnej.

Z obrad nad budżetem

Budżet długów państwowych przewidywane na spłatę długów w roku 1937/38 sumę 206 milionów złotych z czego na długi wewnętrzne przypada 96 milionów zł., zaś na długi zagraniczne 110 milionów zł. W roku 1936 zadłużenie wewnętrzne państwa wzrosło o 277 milionów zł.

Co do zadłużenia zewnętrznego to na skutek dewaluacji walut w szeregu krajach wierzycielskich zadłużenie to spadło z przeszło 4 miliardów w roku 1933 do sumy 2 miliardy 500 milionów na 1 stycznia 1937 r. Wzrost zadłużenia ogólnego nastąpił dzięki zwiększeniu zadłużenia wewnętrznego.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos wicepremier Kwiatkowski oświadczając, iż rząd jest zdecydowanym przeciwnikiem dewaluacji złotego, bo dewaluacja wprowadziłaby nas w wielkie kłopoty gospodarcze. — Odnosnie ograniczeń dewizowych, to wicepremier Kwiatkowski oświadczył, iż złagodzenie i zniesienie tych ograniczeń nastąpić może dopiero po okresie mocnego i szerokiego uniezależnienia się kraju od surowców zagranicznych, a przez to po doprowadzeniu naszego bilansu płatniczego do stanu aktywnego.

Budżet min. przemysłu i handlu.

W referacie wygłoszonym przez posła Sowińskiego, podniósł on, że mimo poprawy sytuacji gospodarczej spożycie wsi zupełnie się nie podniosło i że wieś nadal jako spóżywca pozostaje po za nawiasem.

Inny mówca podniósł, że produkcja kopalni węgla w straszliwy sposób spada. Gdy w 1926 roku zdolność produkcyjna kopalni węgla wynosiła 60 mil. tonn rocznie, to obecnie wynosi tylko 36 mil. tonn. To samo jest i w przemyśle naftowym, gdzie produkcja z roku na rok stale spada. Są to skutki tego, że przemysłowcy wykazują złoza mineralne ile tylko mogą, ale nie czynią żadnych inwestycji i dalszych poszukiwań.

Minister przemysłu i handlu Roman w przemówieniu swym położył nacisk na konieczność uprzemysłowienia kraju. Oświadczył również, że każde hamowanie produkcji przez porozumienie kartelowe, wtedy gdy rynek krajowy potrzebuje wiele artykułów przemysłowych, jest błędem i że rząd te zapady kartelowe będzie hamował.

Przypomnieć należy, że zawsze dotąd, a już najsilniej jesienią 1935 roku, zapowiadano ostrą walkę przerosom i wyzyskowi kartelowemu. Z zapowiedzi tych jednak niewiele się urzeczywistniło, a kartele po staremu uprawiają swoją gospodarke straszego wyzysku.

Dyskusja nad tym budżetem nie przyniosła nic szczególnego. Preliminarz budżetowy przyjęto w wysokości 50—100 tysięcy złotych.

Budżet monopolu państwowych.

Wpływy poszczególnych monopolu do skarbu państwa wynoszą: monopol spirytusowy — 227,400 tys. zł., monopol tyto-

niowy — 324,500 tys. zł., monopol solny — 44 mil. złotych, monopol loteryjny — 22,500 tys. zł., czynsz dzierżawny z monopolu zapalczanego — 11,702 tysiące zł.

Oplata monopolowa od zapalniczek przewidziana jest w wysokości do tymczasowej, tj. 119.000 zł., wpłacanych przez

spółkę dzierżawną jako odszkodowanie dla skarbu w razie, gdyby kwota ostemplowania zapalniczek nie dosięgła 120.000 złotych. Wpływy z monopolu zapalczanego stale maleją. Powodem malejącej konsumcji jest zbyt wysoka cena zapalek,

Z rozpraw sądowych działaczy ludowych

Przed Sądem Grodzkim w Gostyniu w dniu 30 grudnia 1936 odbyła się rozprawa z oskarżenia publicznego przeciwko b. posłowi M. Poprawie, którego oskarżono o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny (artykuł 170 k. k.) przez to, że na zgromadzeniu publicznym Stronnictwa Ludowego w dniu 12 stycznia 1936 odczytał list prezesa W. Witosa. Rozprawa była jawna. Sąd odczytał akt oskarżenia, a między innymi dosłowny tekst inkryminowanego listu prezesa W. Witosa.

Oskarżony przyznał się, że list wyżej wspomniany odczytał tłumacząc się, że w liście tym nie dopatrywał się znamion przestępstwa.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd wymierzył karę oskarżonemu, skazując go na jeden miesiąc aresztu i 50 zł. grzywny. B. poseł Poprawa od wyroku tego zapowiedział apelację. Należy zaznaczyć, że wielu działaczom, za odczytanie tego listu dochodzenia zostały umorzone.

Grypa szaleje

Epidemia grypy na terenie miasta Warszawy przybrała takie rozmiary, że ministerstwo oświaty zmuszone było zamknąć wszystkie szkoły powszechne i średnie na terenie miasta na okres do 3 lutego włącznie.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 3 lutego 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvca	28,00—29,00	27,25—27,50	27,50—27,75	27,00—27,25
Zyto	23,00—23,50	23,00—23,25	23,00—23,25	23,00—23,25
Jęczmień	22,50—24,50	21,75—25,00	22,50—23,00	21,75—23,75
Jęczmień brow.	26,00—27,00	26,00—27,00	—	25,25—26,75
Owies	19,00—20,00	19,75—20,00	19,75—20,25	19,25—19,50
Maka pszen. 65%	40,00—41,00	40,50—41,00	—	—
Maka żytnia 65%	33,00—34,00	32,25—32,75	33,00—34,50	—
Otreby pszenne	15,50—16,00	16,25—17,00	15,50—15,75	16,25—16,75
Otreby żytnie	15,00—15,50	16,50—17,25	15,00—15,50	16,50—16,75
Rzepak	50,50—51,50	53,00—54,00	53,50—54,50	51,00—52,00
Groch polny	21,50—22,50	—	—	20,00—21,00
Groch Wiktorja	26,00—28,00	21,00—24,50	23,00—32,00	21,00—25,00
Kuchny rzepak	18,75—19,25	19,75—20,00	—	19,50—20,00
Kuchny lniane	23,50—24,00	24,00—25,00	—	24,00—24,50
Ziemniaki jad.	3,50—4,00	—	—	3,50—4,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,00—2,25	—	—
Słoma prasow.	—	2,75—3,00	—	3,25—3,50
Siano luźne	—	4,30—4,80	6,50—7,00	4,00—5,00
Siano prasow.	—	4,95—5,45	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37,10; Praga 27,72; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22,44
Wartość dolara: 5,29 ;: Wartość gramu złota: 5,92

W dniu imienin P. Prezydenta Rzplitej

W dniu 1-go lutego jako w dniu imienin P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, odbyły się w całym kraju w kościołach nabożeństwa na intencję P. Prezydenta. W dniu tym minister oświaty prof. Świętosławski wygłosił przez radio przemówienie poświęcone uczczeniu działalności P. Prezydenta.

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów

Po załatwieniu sprawy zatargu senatu gdańskiego z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku oraz po załatwieniu sprawy spornej francusko-tureckiej o okręg miasta Aleksandretta w Syrii, Rada Ligi przeprowadziła jeszcze debatę nad sprawą ewakuacji w Hiszpanii obcokrajowców korzystających z prawa nietykalności w ambasadach i poselstwach państw obcych w Madrycie. Postanowiono, że rokowania w tej sprawie prowadzone będą w Londynie.

Po zamknięciu debaty w tej sprawie, przewodniczący oznajmił, że 96-ta sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.

Zamiast szubienicy więzienie

W dniu 15 stycznia ub. r. we wsi Sadłogoszcz 21-letni Paweł Schünke zamordował siekierą swego ojca Franciszka i chciał zamordować brata Wilhelma. Echa ponurej tej zbrodni rozegrały się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, który w dniu 21 kwietnia ub. r. skazał potwornego ojczółcę na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok ten w apelacji zatwierdzono i dopiero Sąd Najwyższy uznał kasację oskarżonego i sprawę znów przesał do apelacji, gdzie obecnie zapadł wyrok, skazujący ojczółcę na dożywotnie więzienie.

Sąd dopatrywał się w nim pewnych cech, anormalności, co uratowało zbrodniarza od szubienicy.

*



(76

Muzealne zbiory prastarych manuskryptów chińskich, tybetańskich, indyjskich, mongolskich, w których, być może, setki lat spią wynalazki i zdobycze nauki, stanowiące dumę Europy współczesnej.

Szronowski posuwał się dalej, zachowując wyteżoną ostrożność

W końcu sali natknął się na szczelnie zasłonięty otwór.

Uchylił matę i raptem stanął zdziwiony, osłepiony światłem dziennym — przed nim był mały, czworokątny placyk.

Cofnął się i zaczął rozmyślać: zaryzykować i wyjść na podwórze, czy zawrócić i poprowadzić dalej poszukiwania wewnątrz?

Zrobił małą szparę i wyjrzał ostrożnie. Dookoła podwórza, na wysokości mniej więcej piętra, biegła galerja, z której mogli go łatwo zauważyć.

Nagle w prawym kącie zaszkrypiały drzwi i na placyk wyszedł wysoki chudy mnich w bogato haftowanych ornatach, w napierśnikach ze złotej łuski i w wy-

sokim ozdobnym kołpaku. Kroczył godnie i poważnie, a gdy doszedł do przeciwległej ściany, pochylił się i znikł w niskim otworze.

Sądząc z wyglądu, musiał należeć do najwyższych dostojników Rongbuku, i Szronowski postanowił niezwłocznie udać się za nim.

Zakonnik mógł wskazać drogę do tej części klasztoru, do której sam nie dostałby się nigdy.

X.

Mnichem, za którym w przyzwyczajeniu podążał Szronowski, sunął jak cień przez cisne korytarze — był Uyo-Go.

Na wewnętrznym dziedzińcu audycja przeciągała się w nieskończoność i do ostatecznego uzgodnienia układów między opatem a cudzoziemcami było jeszcze daleko. U złotych pośpiech uchodził za nieprzyzwoitość i każdy choć trochę się szanujący mężczyzna zawsze ma czas.

Kang-Po wysłał swojego zastępcę z poleceniem zawiadomienia Lada-Yuli, że może spokojnie powrócić do swojej celi, ponieważ biali nie ubiegali się o zwiedzenie klasztoru i wobec tego nie było

najmniejszej obawy, by weszli do jakiegokolwiek budynku.

Uyo-Go uśmiechnął się złośliwie. Tym razem przejrzał plany Kanga-Po. Otrzymał rozkaz odwiedzenia Lada-Yul wcale nie potę, by ją uspokoić, tak czy owak dziewczyna była przygotowana, że spędzi kilka dni w świątyni Kangmi i nie sprzeciwiła się temu zarządzeniu.

Nie, przyczyna tkwiła w czym innym: Kang-Po chciał usunąć swojego zastępcę na czas rokowań z cudzoziemcami. Im dłużej trwała jego nieobecność, tem bardziej będzie to na rękę opatowi.

Postanowił wyzyskać odpowiednio tę okoliczność.

Cicho zaszeleściły ciężkie zasłony, odgradzające wnętrze świątyni od ciemnego, pustego przedsionka.

Gdy Uyo-Go wszedł, Krystyna Groniecka stała spokojnie w głębi obszernej sali.

Wysoka i wysmukła, zdawało się, górowała nad ogromnymi pokręconymi figurami Kangmi i otaczających go pomniejszych świątków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sanacyjna panama wydawnicza

Prasa pomorska porusza znowu obszerne sprawy wielkiej afery upadłościowej Pomorskiej Drukarni Rolniczej i Pomorskiej Spółki Wydawniczej z Torunia. Obie te instytucje były w rękach przywódców sanacyjnych na Pomorzu. Obie te instytucje pozornie były dwoma przedsiębiorstwami, faktycznie jednak zarządy obu tych przedsiębiorstw składały się z tych samych ludzi, a mianowicie z generalnego sekretarza BBWR na Pomorzu p. Schaba, p. Sobolewskiego i p. Tetzlafa. Przedsiębiorstwa te wydawały sanacyjny „Dzień Pomorski”, po płajcie przemianowany na „Dzień Pomorza”.

Otóż gospodarka tych dwóch przedsiębiorstw sanacyjnych to jeden wielki skandal i kryminal. Na zakupienie drukarni dał w 1931 roku ówczesny wojewoda pomorski p. Wrona-Lamot sumę 350,000 zł. pochodzących z pieniędzy publicznych. W drukarni zakupionej drukowano przez szereg lat sanacyjne pisma pomorskie i dopiero upadłość i drukarni i spółki wydawniczej wydającej te sanacyjne pisma pomorskie wykazała całe bagno gospodarki.

Wykazało się bowiem, że bankructwo Pomorskiej Spółki Wydawniczej spowodowało następujące straty: 350,000 zł. subwencji wojewody Lamota, 30,785,40 zł. niezapłaconych podatków w urzędach skarbowych w Toruniu i Tczewie; 59,476,50 zł. niezapłaconych składek w Ubezpieczalniach Społecznych; 6,100 zł. w Kom. Kasie Oszczędności w Toruniu; 12,266,39 zł. w Kom. Kasie Oszczędności w Wąbrzeźnie; 676,52 zł. w toruńskim urzędzie telegraficznym za telefony i telegramy.

Ogółem skarb państwa poniósł na samej Spółdzielni stratę nieprawdopodobnie wielką, bo sięgającą 451,384,15 zł. Suma ta jest całkowicie stracona.

Pomorska Drukarnia Rolnicza przyniosła olbrzymie straty. Cyfry przedstawiają się następująco: 122,881,60 zł. niezapłaconych podatków w Urzędzie Skarbowym; 208,398 zł. nie wpłaconych, choć ściągniętych od pracowników składek ubezpieczeniowych; 26,799,48 zł. należności Wojew. Biura Funduszu Pracy; 786,47 zł. na Fundusz Drogowy; 23,794,52 złotych kredytów w rozmaitych komunalnych kasach oszczędności.

Ponadto Pomorska Drukarnia Rolnicza potrafiła magistratowi toruńskiemu nie płacić przez 3 lata nic tytułem opłaty za wywóz śmieci a przez 4 lata nic za wodę!

Ogółem więc oba te sanacyjne przedsiębiorstwa przyniosły strat na olbrzymią sumę 899,829,03 zł.

Nie płacili więc te przedsiębiorstwa ni podatków ni składek do Ubezpieczalni Społecznej mimo że składki te ściągano z pracowników, ni opłat na Fundusz Pracy. Więcej jeszcze potrafiłoby nabrać pożyczek na sumę ponad 50 tysięcy zł. w rozmaitych Kasach Oszczędności. Oczywiście

że wszystko to przypadło, a poszkodowani są rzecz prosta ci, co oszczędności swoje w tych kasach lokowali.

Mimo, że od ogłoszenia upadłości tych sanacyjnych przedsiębiorstw upłynęło już rok czasu, nic jednak nie słychać by sprawców tej skandalicznej kryminalnej gospodarki pociągnięto do odpowiedzialności.

Niedawno w czasie dyskusji w sejm-

wej komisji budżetowej minister sprawiedliwości Grabowski oświadczył, iż tępić będzie najostrożniej szerszą się w sposób straszliwy w Polsce wszelkie zło dziejstwo grosza publicznego. Chyba p. minister Grabowski zainteresuje się również sprawą i tej skandalicznej gospodarki sanacyjnych przedsiębiorstw i pociągnie do odpowiedzialności sprawców tej gospodarki.

Nowa zbrodnia agentów sowieckich

W Monte Carlo popełniono zbrodnię na tle politycznym. W jednym z pierwszorzędných hoteli został zamordowany sir Victor Leech.

Małżonka jego opuściła krytycznego dnia hotel, aby coś kupić na miasteczko. Po powrocie zastała męża nieżywego z raną postrzałową w sercu.

Za głowę Leecha rosyjska czereszczajka wyznaczyła swego czasu wysoką nagrodę.

Po wybuchu rosyjskiej rewolucji październikowej sir Victor Leech był finansowym agentem rządu angielskiego w Petersburgu, a jednocześnie, jak twierdzą, wpływowym agentem tajnego wywiadu angielskiego. Posia-

dał on olbrzymie środki pieniężne, których używał na finansowanie wszelkich ruchów, mających na celu zwalczanie bolszewików. Przywódcy organizacji antybolszewickich zawsze znajdowali u niego pomoc finansową i moralną.

Przywódcy bolszewicy uważali Leecha za nieprzejednanego wroga bolszewizmu.

Po opuszczeniu Sowietów Leech zajmował wybitne stanowisko w Anglii, a przed kilku laty wycofał się przynajmniej pozornie, z życia politycznego.

Od pewnego czasu mieszkał w Monte Carlo, gdzie go zamordowano.

Hitler zabronił przyjmowania nagrody Nobla

Komitet nagrody Nobla, nagrodę pokojową za 1936 r. przyznał obywatelowi niemieckiemu Karolowi Ossietzkiemu, zagorzałemu przeciwnikowi hitleryzmu, za to uporeczywe stanowisko antyhitlerowskie. Ossietzki przeszedł bardzo długo w obozie internowanych w Niemczech i w czasie kiely właśnie siedział w obozie przyznano mu nagrodę Nobla, za działalność pokojową.

Rząd niemiecki zaprotestował wobec rządu norweskiego przeciwko przyznaniu nagrody przeciwnikowi hitleryzmu, no ale Komitet nagrody Nobla nie przejął się tym protestem hitlerowski i decyzję swą podtrzymał.

Obecnie Hitler wydał dekret w myśl którego obywatelom niemieckim nie wolno przyjmować nagród Nobla. W zamian za to Hitler ustanowił niemiecką nagrodę narodową, w wysokości 100.000 marek, która będzie przyzna-

wana corocznie trzem zasłużonym Niemcom.

Nagrody Nobla są uznawane przez świat cały jako najwyższe oznaczenie za pracę w rozmaitych dziedzinach nauki i sztuki i działalności. Hitlerizm i tego nie uznaje, tak jak nie uznaje wszystkiego co jest marką dyktatorsko-hitlerowskiej.

Tragiczny kulig zakończony pod kołami pociągu

W niedzielę późnym wieczorem wydarzyła się koło Mikołowa na Śląsku na przejeździe kolejowym straszna katastrofa.

O godz. 21.55 pociąg osobowy, idący z Mikołowa do Katowic najechał na przejeździe kolejowym na sanki, w których jeździło kuligiem z Mikołowa do Kochłowic 8 młodych mężczyzn. W następstwie zderzenia sanki zostały kompletnie rozbite, a 4 pasażerów zginęło na miejscu.

Są to, Piotr Holeczko z Kochłowic,

Trzeci proces trockistów w Moskwie

Z Moskwy donoszą: w kwietniu br. rozpocznie się w Moskwie trzeci z kolei wielki proces o knowania z Trockim i działalność wywrotową. Na ławie oskarżonych zasiądą: Bucharin — b. naczelny redaktor „Izwestij”, Putna — b. attaché wojskowy ambasady sowieckiej w Londynie, Smutny — b. adiutant marszałka Tuchaczewskiego, Rakowski — b. minister spraw zagranicznych Ukrainy i b. poseł sowiecki w Paryżu, Rykow — najbliższy przyjaciel Lenina i wielu innych.

Zadaniem tego procesu, obok dalszego potępienia sympatyków Trockiego i ich rzekomych knowań z Niemcami oraz Japonią, ma być — jak zapowiadają — wykazanie, że czerwona armia, poza nielicznymi wyjątkami, jest zdrowa moralnie i całkowicie oddana Stalinowi.

Uspokojenie w pow. wysokomazowieckim

Wobec stwierdzonego przez władze znacznego uspokojenia nastrojów w powiecie wysokomazowieckim i ustania ekscesów antyżydowskich, minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zarządził w dniu 28 bm. zmniejszenie rezerwy policyjnej w powiecie wysokomazowieckim oraz zwolnienie z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Mariana Jursza.

W miarę postępującej normalizacji stosunków bezpieczeństwa w powiecie nastąpią dalsze zwolnienia osób, osadzonych za te zajścia w Berezie.

Bezpośrednie dostawy rolnicze dla więźniów

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, iż Ministerstwo Sprawiedliwości w Rozkazie z dnia 24-go XII. 1936 r. do wszystkich naczelników więzień i dyrektorów zakładów poprawczych wydało zarządzenie, mocą którego, nakazało nawiązanie bezpośredniego kontaktu z producentami — rolnikami. W tym celu naczelnicy więzień (wzgl. dyrektorzy zakładów poprawczych) mają polecane stałe porozumiewanie się z właściwymi Izbami Rolniczymi.

Zarządy więzień mają polecane zawczasu powiadamiać Izby Rolnicze o mających się odbywać przetargach i pozostawać z nimi w stałym kontakcie w sprawach zakupu produktów rolnych.

Zawiadamiając o powyższym Izba Rolnicza wzywa organizacje rolnicze do współpracy w organizacji bezpośrednich dostaw od rolników, względnie spółdzielni rolniczych, do więzień i zakładów poprawczych.

Śmierć 23 żołnierzy pod lawiną

W pobliżu Dronero, w dolinie Macra we Włoszech został zasypany przez lawinę patrol z 23 żołnierzy.

Po poszukiwaniach, które trwały kilka godzin, odnaleziono kilka zwłok ofiar katastrofy. Prawdopodobnie wszyscy żołnierze, wchodzący w skład patrolu, zginęli.

150 wagonów w płomieniach

Na stacji Todiveni, koło Botoczan w Rumunii wybuchł pożar w magazynach kolejowych. Spłonęło

ogółem 46 magazynów, zawierających 150 wagonów kukurydzy i pszenicy. Straty są duże.

Nowy zamach na Stalina

Niemiecka agencja „Angriff“ donosi z Moskwy o nowym spisku przeciwko Stalinowi. Jak się dopiero teraz okazuje przychwycono w dniu 22 b. m. to znaczy bezpośrednio przed rozpoczęciem się procesu Radka i jego towarzyszy, dwóch elektrotechników wykonujących prace na Kremlu. Robotnicy ci usiłowali umieścić maszynę piekielną w pokoju przylegającym do gabinetu Stalina.

Leon Szapiro, funkcjonariusz straży w Kremlu, udaremnił zamach za co odznaczony został mocą specjalnej uchwały komitetu wykonawczego ZSSR najwyższym orderem Czerwonej Gwiazdy.

W związku z najnowszym zamachem na Stalina, dyrektor sowiecki co dziennie zmienia swój gabinet, tak, że tylko najbliższe otoczenie jego wiegdzie Stalin w danej chwili urzęduje. Również wśród służby na Kremlu dokonano całego szeregu aresztowań.

ARESZTOWANIE RODZENSTWA TROCKIEGO

Jak donoszą z Moskwy, przebywająca na wysłaniu w Krasnoparku córka Trockiego została aresztowana. Miano również aresztować i siostrę Trockie-

Tomasz Manka, Józef Kasperczyk i Tomasz Wilk.

Manka i Wilk wlezeni byli przez lokomotywę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Czterej inni pasażerowie wyszli z katastrofy z nieznacznymi obrażeniami. Wypadek spowodowany został nie zamknięciem zapory.

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowo śledcze. Z polecenia prokuratora zatrzymano dróżnika przejazdowego Tomasza Drapalę.

Zamordowanie dyrektora elektrowni

W Janowie na Śląsku w tajemniczych okolicznościach zamordowany został dyrektor tamtejszej elektrowni inż. Michał Skrzywań.

O godz. 5 popoł. w sobotę inż. Skrzywań wychodząc już do domu poszedł sprawdzić wszystkie działy elektrowni. Po wyjściu ze swego biura więcej już go nie zobaczono. Zarządzone poszukiwania doprowadziły po paru godzinach do odnalezienia zmasakrowanych zwłok w piwnicach elektrowni w kanale kominowym. Przy zabitym nie znaleziono portelu z pobraną w dniu tym pensją. Policja wzięła dochodzenia celem ujęcia zabójcy.

Wiadomości bieżące

Piątek, 5 lutego 1937 r.

Piątek: Agaty
Wschód słońca: 7,10; zachód: 16,23
Sobota: Doroty
Wschód słońca: 7,08; zachód: 16,30
Niedziela: Romualda
Wschód słońca: 7,06; zachód: 16,32

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Już w bieżącym miesiącu

dodamy naszym Czytelnikom

Kalendarz Marjański

Jednakże otrzymają go ci tylko, którzy mają punktualnie opłaconą prenumeratę

WOJ. CENTRALNE

ŚMIERĆ W LESIE

W dniu 26 stycznia br. we wsi Ostrów pow. augustowskiego wydarzył się wstrząsający wypadek. 24-letni Jan Kudliński będąc przy robocie w lesie stanął w pewnej chwili opodal padającego drzewa. W tem drzewo padające odłamało wielką gałąź z innego drzewa, a gałąź ta tak mocno uderzyła Kudlińskiego, że ten upadł na ziemię i w parę chwil potem skonał. Przybyły lekarz stwierdził, że Kudliński doznał złamania ręki, nogi i pęknięcia czaszki.

WYROK W PROCESIE O ZAJSCIA POD ŁOMŻĄ

W procesie o zajścia w Długosiodle pod Łomżą zapadł w łomżyńskim sądzie okręgowym wyrok, skazujący jednego z oskarżonych na 10 miesięcy więzienia, 1 na 8 miesięcy, 3 po 7 miesięcy i 10 osób po 6 miesięcy. 2 oskarżonych uniewinniono.

BÓJKA 50 OSÓB NA ZABAWIE

We wsi Lupianka Stara w pow. Wysokomazowieckim podczas zabawy straży pożarnej zgasło nagle światło w sali i rozpoczęła się bójka, w której uczestniczyło zgóra 50 osób.

Z sali zabawowej bijatyka przeniosła się na dwór, gdzie walczyły podzieleni na dwa obozy, stoczyli formalną bitwę na drąg, kolki i kamienie. Oddano również kilka strzałów rewolwerowych i ze strażaków. Poza tym w domu Władysława Ostrowskiego wybito kilka szyb. Kilka osób odniosło rany. Przyczyny bijatyki nie ustalono narazie.

Policja spisała 177 protokółów, które przesłano do starostwa w Wysokim Mazowieckim.

KIJEM ZABIŁ SYNA

Między mieszkańcami wsi Ochołdne pow. garwolińskiego, Janem Włodarczykiem, a jego 20-letnim synem Wacławem doszło do bójki na tle jego nieporozumień majątkowych. Ojciec kilku uderzeniami kija zabił swego syna.

ŚMIERĆ POD AUTOBUSEM

Na szosie w pobliżu Legionowa, koło Warszawy dostał się pod autobus P. K. P., jadący z Serocka do Warszawy, 40-letni Antoni Kościelowski, wóznicza, który, chcąc się rozgrzać, siedł koło swego wozu. Kierowca, Julian Wdzieńkowski, zabrał nieszczęśliwego (ymże autobusem i przywiózł do Warszawy.

Nieprzytomnego i w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św.

Rocha, gdzie zmarł. — Pozostawił on żonę i 5-ro dzieci.

CZERWONY KUR NAD WSIA

We wsi Ciecchoja, gm. Nowogród, pow. lipnowskiego powstał pożar w zagrodzie Fr. Urbańskiego. Mimo energicznej akcji ogień rozszerzył się i postrawieniu gospodarstwa przerzucił się na budynek szkolny, który również spłonął. Poza tym pastwa płomieni padł budynek mieszczący przytułek gminy oraz stodoła dozoru kościelnego. Jak ustalono, pożar powstał z iskry z komina w domu Urbaniaka. Straty wynoszą ponad 10.000 zł.

MAŁOPOLSKA

TYFUS W POW. KOŁOMYJSKIM

W miejscowościach Ispas i Słobódka Leśna w pow. kołomyjskim stwierdzono epidemię tyfusu plamistego. — Władze sanitarne zarządziły częściową izolację tych gmin od Kołomyi. Również i w sądzie nie słucha się świadków i stron z tych miejscowości; odnośne rozprawy odraczane są z urzędu.

Brat zadusił siostrę

nie chcąc dopuścić do podziału ojcowizny

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Józefa Skiongi oskarżonego o zamordowanie swej siostry.

W maju r. ub. Joanna Skionga chciała sprzedać swoją część ojcowizny jednemu z sąsiadów. Brat jej nie chciał się na to zgodzić i na tytu tle powstał spór zakńczony morderstwem. Skionga chciał przekonać siostrę, ażeby odstąpiła mu część ziemi, którą chciała sprzedać tłumacząc, że jako jedyny syn nie może pozwolić na to ażeby część gospodarstwa, która należała do ich ojca przeszła w obce ręce. Jednakże zabita nie chciała się na to zgodzić bojąc się, iż oskarżony nie wywiąże się ze swych zobowiązań i pozostanie ona bez środków do życia.

Gdy pertraktacje w sprawie sprzedaży miały się ku końcowi i Skionga wybierała się do pobliskiego miasteczka aby załatwić u

ZGON OPATA CYSTERSÓW

W ostatnich dniach zmarł po długiej chorobie pierwszy w odrodzonej Polsce opat ks. Teodor Magiera, opat oo. Cystersów w Szezyrzycu (woj. krakowskie).

S. p. o. opat Magiera urodził się w r. 1861, święcenie kapłańskie otrzymał przed niespełna 50 laty (w roku 1887), klasztorem w Szezyrzycu rządził ponad 30 lat.

Obecnie mamy tylko jeszcze jednego opata w Polsce. Jest nim ks. Józef Górny, opat księży kanoników laterańskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie.

KRESY WSCHODNIE

SKAZANIE PODPALACZY

Sąd okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę Stefana Dragana, który z namowy Piotra Swoniuka na tle zemsty podpalił w Krasnowoli w pow. łuckim dom Konrada Borszczewicza.

W czasie pożaru w płomieniach znalazła śmierć żona Borszczewicza, Elżbieta i dwoje dzieci, sam zaś Borszczewicz doznał ciężkich poparzeń ciała.

Po rozpatrzeniu sprawy, sąd skazał Dragana na 15 lat więzienia, zaś Swoniuka na 10 lat więzienia.

notariusza tranzakcję przyszedł do niej brat i podczas wspólnej drogi, kiedy widział, że nie uda się mu nakłonić jej do zmiany decyzji zadusił nieszczęśliwą, a zwłoki zakopał w przydrożnym lesie.

W tydzień potem przechodzący gajowy znalazł zwłoki o czym za-

Zakłady **C. ULRICH** zawiadamiają że Ogródnicze wyszedł z druku

CENNIK NASION NA ROK 1937

i polecają wszelkie nasiona świeżego zboru wyborowej jakości

Centrala — Warszawa, Ceglana 11 telefon 568-60

Filie: Moniuszki 11, telefon 609-28

2-ga Hala Mirowska, telefon 609-33

two wykryło zabójcę. Oskarżony został skazany na 12 lat więzienia. meldował policji. Wszczęte śledz-

Napad skutych bandytów na policjanta

Z Cieszyna przytransportowano do Częstochowy dwóch niebezpiecznych bandytów braci Wiktora i Jana Gruców, skazanych ostatnio na 10 lat więzienia za napad bandycki. Obaj bracia byli skuci za jedną rękę do siebie kajdanami i byli eskortowani do więzienia przez jednego policjanta.

W chwili gdy bandyci znajdowali się na ul. Strażackiej w Częstochowie i szli do więzienia nagle rzucili się na policjanta, przewrócili go, po czym obezwładniono policjanta pobili, pozostawiając na pół przytomnego na ulicy, a sami rzucili się do ucieczki, zabierając mu rewolwer. Policjant jednak ostatkiem sił zerwał się z ziemi i pobiegł za bandytami skracającymi w uliczkę, wiodącą do „Paperni”. Ci widząc biegnącego policjanta, zagrozili mu rewolwerem.

Policjant jednak nie uląkł się i mimo, że rewolwer był nabity, rzucił się na bandytów z pałką gumową. Obaj silni bandyci, powalili policjanta, a po ciężkim pobiciu

wrzucili go do wody w rzece Warcie, głębokiej w tym miejscu 4 metry.

Na szczęście na krzyki pomocy nadbiegli dwaj patrolujący policjanci i obezwładnili bandytów, oraz wydobyli z Warty silnie pobitego policjanta.

Siekierą zarąbał matkę

We wsi Balków, pow. włoszczyńskim w Kieleckim wydarzył się bestialski wypadek matkobójstwa.

Antonina Sychowicz przy współudziale brata swego Władysława Sadowskiego, zamordowała w okropny sposób matkę-staruszkę, Katarzynę Sadowską.

Kobieta-potwór siekierą zarąbała nieszczęśliwą staruszkę a chcąc ukryć zbrodnię, próbowała zwłoki zakopać w ogrodzie. Mordu dokonała na tle majątkowym.

Spólnik zbrodni, Władysław Sadowski, na skutek wyrzutów sumienia popełnił samobójstwo, wie-

Grypa zagraża!

sposuj natychmiast znaną **ASPIRINĘ** produkt polski Do nabycia we wszystkich aptekach.

BAYER

NADUŻYCIA W URZĘDZIE POCZTOWYM

W urzędzie pocztowym w Dubnie na Wołyniu wykryto nadużycia, polegające na kradzieży listów pieniężnych. Podejrzan o nadużycia kierownik ekspedycji pocztowej Skarbowski i zastępca jego Surmiak zostali aresztowani.

W Bygoszczy spłonęła olbrzymia fabryka

W niedzielę 31 stycznia w późnych godzinach nocnych wybuchł pożar w wielkiej fabryce maszyn rolniczych przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy. Pożar powstał w głównym budynku fabrycznym. Zanim przybyła zaalarmowana straż pożarna budynek cały stał już w płomieniach. Akcję ratunkową utrudniał 15-stopniowy mróz, silny wiatr i brak wody, którą chcieli dowozić z dość znacznej odległości.

Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, obejmując dwupiętrowy gmach ślusarni, elektrownię i kuźnię oraz zagrażając całej gęsto zabudowanej okolicy fabryki. W ostatniej chwili jeden ze strażaków wypuścił parę z kotłów, dzięki czemu nie nastąpił wybuch, mogący wywołać straszliwe skutki. Wkrótce cały budynek runął.

Około godz. 6-ej rano udało się strażakom ogień opanować. Straty przewyższają pół miliona złotych.

Spalona fabryka jest filią gromadzkiej fabryki maszyn rolniczych „Unia”. Stu kilkudziesięciu robotników zajętych we fabryce nie straci pracy, gdyż wobec licznych zamówień zagranicznych dyrekcja fabryki kontynuować będzie prace na dwie zmiany w pozostałych jeszcze obiektach fabrycznych.

Zawiadomiono władze, które aresztowały zbrodniarkę. Stała ona przed sądem w Kielcach, który po rozprawie, obfitującej w dramatyczne momenty, skazał ją na 10 lat więzienia.

Prokurator, uważając wymiar kary za zbyt niski, zapowiedział apelację.

